

EDUKACJA ARTYSTYCZNA W DOBRACH BIALSKICH ANNY Z SANGUSZKÓW RADZIWIŁŁOWEJ

Marta Zaborowska, e-mail: zabor.mart@gmail.com
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
ul. Krakowskie Przedmieście 5, 00-068 Warszawa



STRESZCZENIE

Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676-1746) w 1692 r. została żoną Karola Stanisława Radziwiłła. Weszła do rodu linii nieświeskiej i pozostawała mu oddana jako matka pięciorga dzieci. Gdy w 1719 r. owdowiała, przejęła rządy i zrestrukturyzowała dobra, rozwijając w nich warsztaty, pracownie i manufaktury rzemiosła artystycznego. Celem jej działań było pomnożenie majątku i wzmocnienie wizerunku rodu przez dokończenie fundacji sakralnych i prywatnych rozpoczętych przez męża i teściową, Katarzynę z Sobieskich Radziwiłłową.

Musiła pozyskać i wykształcić znaczne grono wykwalifikowanych pracowników, których dotychczas nie było w dobrach bialskich.

Słowa kluczowe: Biała Radziwiłłowska (Podlaska), sztuka XVIII wieku, Radziwiłłowie, rzemiosło artystyczne, edukacja artystyczna

Artistic Education in Bialskie , Endowments of Anna Sanguszko Radivill

ABSTRACT

Anna Sanguszko Radziwiłł (1676-1746) became a wife of Karol Stanislaw Radziwiłł in 1692. She went to this family from Nieśwież and remained devoted to them as a mother of five children. When she became a widow in 1719, she took the control and started restructuring Radziwiłł's estates by creating workshops, studios and factories of arts and crafts. The aim of her actions was to gather the goods and strengthen the family image by finalizing sacral and private foundations which had been started by her husband and his mother Katarzyna Sobieska Radziwiłł.

There were no skilled workers in her manor, so she had to raise and educate a significant bunch of them.

Key words: Biała Radziwiłłowska (Podlaska), 18. century art, Radziwiłł's family, arts and crafts, education in art

Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676-1746) weszła do rodu linii nieświeskiej po ślubie z Karolem Stanisławem Radziwiłłem w 1692 r. Była osobą całkowicie oddaną tej rodzinie, pobożną, pracowitą i niezwykle despotyczną.

Gdy w 1719 r. owdowiała, przejęła rządy w dobrach bialskich i przyczyniła się znacznie do pomnożenia Radziwiłłowskiej fortuny. Wzorując się zapewne także na teściowej, Katarzynie z Sobieskich Radziwiłłowej, inwestowała w rozwój Białej Radziwiłłowskiej (obecnie Podlaskiej), pobliskich dóbr, a także innych majątków należących do Radziwiłłów linii nieświeskiej. Poza wieloma przedsięwzięciami związanymi z wizerunkiem rodu pretendującego do korony królewskiej, była prekur-

sorem rozwoju rzemiosła artystycznego na ziemiach Księstwa Korony i Litwy. Tworząc warsztaty i manufaktury, potrzebowała pozyskania do pracy rzemieślników i artystów, a tych w dobrach nie było. Daleko też było jej do mecenasa, który nie szczędzi pieniędzy na stypendia dla młodych zdolnych albo na sprowadzenie uznanych artystów z zagranicy.

SYLWETKA KANCLERZYNY

Anna Sanguszkówna (1676-1746) była najstarszym dzieckiem Hieronima Sanguszki starosty suraskiego i Konstancji z Sapiehów. Rodzice wcześniej zmarli, osierocając ją i troje młodszego rodzeństwa. Wówczas dziećmi zajęła się babka, żona Pawła Jana Sapiehy, Anna Barbara z Kopciów Sapieżyna¹. Początkowe nauki zapewniono dzieciom w domu. Istnieją dwa przekazy dotyczące późniejszej edukacji Anny. Miała zostać oddana do wizytek warszawskich, a następnie do sakramentek. Tam zauważyła ją fundatorka tego zgromadzenia – królowa Maria Kazimiera – i wzięła do wilanowskiej rezydencji w charakterze dwórki. Druga wersja pojawia się w kazaniach pośmiertnych: aż do zamążpójścia miała być wychowywana u klarysek wileńskich. Mówi się też, że trafiła do klasztoru Św. Michała w Nieświeżu. Jednak jej późniejsze dobre stosunki z dworem królewskim i ujawnione już we wdowieństwie szerokie horyzonty myślowe wskazują raczej na to, że nauki pobierała w Warszawie².

Wyszła za mąż w wieku lat 16. Dotychczasowa edukacja mogła stanowić jedynie podstawę jej wiedzy, ewentualnie zaszczeplić umiejętność i potrzebę jej poszerzania. By osiągnąć takie wysokie, jak na kobietę początku osiemnastego wieku, zdolności do zarządzania majątkiem, musiała rozwijać je sama odpowiednio dobraną lekturą. Decyzją opiekunki³ 6 marca 1692 r. została wydana za Karola Stanisława Radziwiłła, wówczas podkanclerzego litewskiego⁴. Ślub odbył się w katedrze św. Michała w Wilnie⁵.

Siostrzeniec króla, 23-letni ordynat nieświeski i ołycki, osadzony na dość wysokim stanowisku wśród możliwych Wielkiego Księstwa Litewskiego, był wtedy jedną z lepszych partii w całej Rzeczypospolitej – spokrewniony nie tylko z Sobieskimi, ale także z królową Anglii, księżną elektorową bawarską. Sanguszkówna natomiast nie wniosła do małżeństwa nawet znacznego posagu. Dla Radziwiłłów ważniejszą wartością zawieranego związku były bardzo dobre koligacje panny młodej, zarówno po mieczu, jak i po kądzieli⁶.

Jako żona pozostawała u boku Karola Stanisława; na pewno wówczas nie prowadziła samodzielnie działalności gospodarczej. Przejawiała też raczej umiarkowane zainteresowanie polityką. Co charakterystyczne dla czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej i większości możliwych Korony i Litwy, sprawy kraju interesowały męża i ją, gdy bezpośrednio dotyczyły ich majątku i dóbr. Kanclerzyna, obecna przy sejmach w Warszawie, sejmikach i trybunałach dotyczących rodu czy innych ważnych wydarzeniach, na pewno była ważnym doradcą męża, przysłowiową szyją rodziny, *spiritus movens* poszczególnych jego działań, także tych dotyczących dóbr. Przewyższała go podobno i charakterem, i rozsądkiem⁷. Kanclerz jednak nie zapisał się w historii jako wybitny polityk, a jego obecność na scenie politycznej przeszła dość niezauważalnie, chociaż w pewnym momencie wysunięto nawet jego kandydaturę na króla⁸.

1 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676 – 1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000, s. 7-8; Tejże, *Radziwiłłowa Anna Katarzyna z Sanguszków*, [w:] W. Konopczyński (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, Kraków, Wrocław 1935, s. 384; w literaturze popularnej występuje nieprawdziwa informacja, że od razu trafiła do Białej na wychowanie do Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej, por. K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, Warszawa 1928, s. 186.

2 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 9-10.

3 Tamże, s. 7.

4 Tejże, *Radziwiłłowa Anna (...)*, dz. cyt., s. 384.

5 Tejże, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 11.

6 Tejże, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 12; T. Bernatowicz, *Mitra i buława : królewskie ambicje księżąt w sztuce Rzeczypospolitej szlacheckiej (1697-1763)*, Warszawa 2011, s. 26.

7 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 14-16.

8 A. Rachuba, *Radziwiłł Karol Stanisław h. Trąbny (1669 – 1719)*, [w:] W. Konopczyński (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, Kraków, Wrocław 1935, s. 242.

Anna z Sanguszków według przekazów uważana była przez współczesnych za ładną kobietę, ale charakter miała zdecydowanie trudny. Była osobą bardzo pracowitą i tego oczekiwała od innych. W stosunku do najbliższych dominująca, zaborcza i despotyczna, dążyła do jak najbliższej współpracy z dziećmi na rzecz dobra rodu⁹, angażując synów i córki w swoje przedsięwzięcia. Karol Stanisław, nawet jeśli nie popierał jej wyborów na różnych polach działań, zwykle pozostawał wobec nich uległy¹⁰. Współczesne jej przekazy zarzucają kanclerzynie skąpstwo, zaciętość, kłótniowość, ale nie zaprzeczają, że była bardzo mądrą i zaradnie zarządzającą domem, kochającą żoną i matką¹¹.

Musiła być osobą bardzo zdyscyplinowaną. Wstawała, by rano odprawić codzienną modlitwę. Następnie dużo czytała – głównie były to książki o tematyce historycznej pisane w języku francuskim. Z nich czerpała swą dużą wiedzę w różnych dziedzinach¹². Była osobą bardzo systematyczną, wręcz pedantyczną, a każde jej przedsięwzięcie opierało się na wiedzy teoretycznej.

Do śmierci Karola Stanisława (1719) kanclerzyna prawie wcale nie wyjeżdżała z kraju. Jedyną większą wyprawą w okresie małżeństwa była ucieczka przed wojną północną w okolice granicy węgierskiej. Kanclerz również szczególnie lubił przebywać w Białej, prawdopodobnie ze względu na stosunkowo bliską odległość od Warszawy¹³. Po śmierci męża kanclerzyna musiała bardziej aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym, organizowała więc w Białej narady, na które zjeżdżała się rodzina i klienci¹⁴. Interesy załatwiała przede wszystkim skutecznie, co nie zawsze znaczyło, że zgodnie z prawem, jednocześnie wspomagając ludzi, z którymi je prowadziła, we wszystkim, czego potrzebowali. Nie stroniła od powszechnych w polityce działań. W imię swoich celów uciekała się do przekupstw czy zrywania sejmików. Ona sama nie określała się po żadnej ze stron areny politycznej. Kreowała się wręcz na osobę apolityczną, ale i tak uważano ją za zwolennika Rosji¹⁵.

2 sierpnia 1719 r. w wieku 50 lat zmarł Karol Stanisław. Anna z Sanguszków przeżyła to bardzo, jednak z dystynkcją, należną jednej z pierwszych pań w Rzeczypospolitej. Sama urządziła uroczystości pogrzebowe, które trwały od 9 do 17 listopada 1720 r.¹⁶. Wydała również druki okolicznościowe. Wówczas założyła wdowie szaty, a czern sukien towarzyszyła jej do końca życia.

Mimo żałoby dość szybko i zapobiegliwie wystarała się o prawo do majątku po zmarłym mężu. Mając 44 lata, rozpoczęła oficjalne samodzielne zarządzanie dobrami Radziwiłłów linii nieświeskiej. Wydaje się, że od początku powzięła plan przygotowania któregoś z synów na tron królewski. Żaden z nich jednak nie przejawiał po niej ani talentów, ani chęci do nauki. Planowała różne korzystne dla nich mariaże, ale nie doszły one do skutku, gdyż synowie sprzeciwiali się wyborom matki. Córki natomiast były zdecydowanie bardziej posłuszne jej planom¹⁷, zarówno w kwestiach edukacji, jak i wypełniania jej zamierzeń małżeńskich.

BIAŁA, DOBRA BIALSKIE I RADZIWIŁŁOWSKIE

Dobra bialskie w drugiej połowie XVI w. w wyniku skomplikowanych działań spadkowych i transakcji przeszły w posiadanie Radziwiłłów z linii nieświeskiej. Ufundowanie w Białej w latach 1522-1525 kościoła parafialnego było znakiem obrania miejscowości głównym ośrodkiem terenów, które wówczas graniczyły od północy z majątkiem Janów i Kozierady, od wschodu ze starostwem

9 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 18.

10 A. Sajkowski, *Od „Sierotki” do „Rybeńki”: w kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1968, s. 135.

11 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 20.

12 Tamże, s. 32; F. Składowski, *Exorta przy samym złożeniu ciała J.O. Xsieżny Jey Mći in castro doloris miana tegoż dnia [w:] Kazania y mowy na walnym pogrzebowym akcie ś.p. Jaśnie Oświecone Xsieżny Jeymci Anny z Xsieżat Sanguszków Radziwiłłowy kanclerzyny wielkiej W.X.Lit. miane tudzież krótkie tegoż aktu opisanie z wyrażeniem castri doloris w kościele nieświeskim Societas Jesu, wspaniałą y misterną strukturą erygowanego roku 1747, na wieczną w potomne wieki pamięć dodruku podane*, Wilno 1750, k. E42.

13 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 14.

14 Tejże, *Radziwiłłowa Anna (...)*, dz. cyt., s. 385.

15 Tejże, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 26-28.

16 A. Rachuba, *Radziwiłł Karol (...)*, dz. cyt., s. 247.

17 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 19-20; A. Sajkowski, *Od „Sierotki” (...)*, dz. cyt., s. 135.

brzeskim i ziemiami Horbowa, od północy Ortelem, a od zachodu z Rogoźnicą. Radziwiłłowie przejęli po Feliksie Szczęsnym Illiniczu tytuł hrabich na Białej i systematycznie powiększali klucz biały oraz dzierżawili królewsczyzny. W trzeciej ćwierci XVIII w. w dobrach białyckich znajdowały się dwa miasta – Biała i Dokudów – oraz trzydzieści dziewięć wsi. Dobra pozostawały własnością Radziwiłłów do XIX w., kiedy to ostatni ordynat linii nieświeskiej zmarł bezpotomnie i ziemie zostały sprzedane przez władze¹⁸.

Karol Stanisław przejął majątek po bezpotomnie zmarłym starszym bracie Jerzym w 1689 r. Posiadał wówczas starostwa: przemyskie, krzyczewskie, kamienieckie; dzierżawę milejczycką i kijowiecką, Cytowiany na Żmudzi, Głębokie, Sobotniki, Łazduny i Kwiatkowiec (pow. oszmiański), Gródek Podlaski (pow. grodzieński), połowę Mniszewa (ziemia czerska) i dobra dziedziczne: Białą, Sławatycze, Hanę, Dołhobrody, Jabłeczna, Cisów, Trutin, Trusowicze.

W związku ze śmiercią brata został ordynatem nieświeskim i objął w posiadanie starostwa człuchowskie, rabsztyńskie, gulbińskie, Łysicę, Hresk z Pukowem (woj. nowogródzkie), Smorgonie i Porpleszcze (pow. oszmiański), Białynicze (pow. orszański), Kalinkę (woj. pomorskie), Łachwę i Czuczewicze (woj. brzeskie lit.), Turno z Korytnicą i Rakowiec na Mazowszu oraz dobra dziedziczne: Ołykę, Korelicze, Iszkoldź i Nieśwież. Posiadał także inne nieruchomości: pałac w Warszawie Wierzbowski wraz z lokatorami, pałac w Lublinie w pobliżu kościoła reformackiego, kamienicę Pod Baranami w Krakowie, a ponadto przeszły na niego także inne nieruchomości, które dziedziczne były Jerzemu: pałac w Warszawie kupiony od Lubomirskich, dwór drewniany na Pradze, kamienica Rabszyńska w Krakowie, dwór w Grodnie, kamienica kardynalska w Wilnie z Budziliskami¹⁹.

Jego dobra liczyły ponad 5000 dymów, ale odziedziczył również dług po ojcu wart prawie dwa miliony złotych²⁰. Całkowite rządy Katarzyna z Sobieskich przekazała synowi oficjalnie w 1692 r., w związku ze ślubem z Anną z Sanguszków. Po śmierci Karola Stanisława Anna z Sanguszków zarządzała majątkiem początkowo jako opiekunka dorastających synów, następnie na podstawie podpisanych przez nich aktów plenipotencji. W 1724 r. starszy syn Michał Kazimierz ożenił się z Franciszką Urszulą z Wiśniowieckich, wtedy matka podzieliła majątek między dwóch synów, zastrzegając sobie jednocześnie prawo do dochodów ze starostw i ekonomii. Wówczas Michał Kazimierz otrzymał starostwa: przemyskie, człuchowskie i krzemienieckie, a Hieronim Florian: krzyczewskie, ekonomię przemyską i kowienińską z przynależnościami. Już właściwy podział, być może projektowany wcześniej, został przeprowadzony w 1735 r.²¹

DZIAŁALNOŚĆ KANCLERZYNY

Anna Radziwiłłowa prawie natychmiast po śmierci męża rozpoczęła realizację planów mających na celu powiększenie dochodowości majątków. Wydaje się, że wszelkie jej wysiłki ukierunkowane były na główny cel, jakim było pozostawienie synom odpowiedniego majątku i dóbr o reprezentacyjnym charakterze²². Rozpoczęła ich modernizację, budując infrastrukturę, która usprawniła ich wykorzystanie: groble, młyny, mosty, drogi, austerie, nowe obory dla bydła sprowadzanego z terenów Holandii. Zleciła remonty istniejących dworów i folwarków, rozbudowała swoją administrację, egzekwując regularne raporty²³. Wysiłki ukierunkowała na przejęcie dóbr neuburskich oraz wykupienie majątków będących w zastawie. Ponadto zleciła odnowę rezydencji, budowę manufaktur oraz

18 *Powiat Biała Podlaska*, [w:] K. Kolendo-Korczakowa, A. Oleńska, M. Zgliński (red.), *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo lubelskie*, t. 8, z. 2, Warszawa 2006, s. XXI.

19 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 41-42; A. Rachuba, *Radziwiłł Karol (...)*, dz. cyt., s. 246.

20 A. Rachuba, dz. cyt., s. 246.

21 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 42.

22 Tamże, s. 35.

23 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., 2000, s. 49; Tejze, *Radziwiłłowa Anna (...)*, dz. cyt., s. 385.

uporządkowanie archiwów i biblioteki. Ówczesne poczynania o charakterze mecenatu były częścią składową planu, działaniem wtórnym wobec wyżej wymienionych celów²⁴.

W Białej Radziwiłłowskiej kanclerzyna utrzymywała dość duży dwór, który liczył 347 osób. Nie należy kojarzyć ich z grupą towarzyszy zabawiających właściciela. Byli to ludzie pracujący w administracji, zajmujący się finansami, sekretarze intencji, ale także artyści, czy rzemieślnicy. Wszyscy żyli w raczej surowej, wręcz nieco klasztornej regule. Tak jak od siebie, kanclerzyna wymagała zaangażowania od swoich podwładnych. Znała się na problemach z zakresu wielu dziedzin, a wiedzę czerpała samodzielnie, studiując książki sprowadzone z zagranicy. Kontrolowała dokładnie każde zlecone przedsięwzięcie: prawne zawiłości procesu przejęcia dóbr neuburskich, przebudowę pałacu, rodzaj materiału sprowadzonego do każdego z warsztatów, wykończenie szlifu kryształowego kielicha, ustawienie kramów czy kształtowanie terenu względem grobli i sadzawek²⁵. Była bardzo wymagającą panią, egzekwowała trzeźwość, kompetencję i bezwzględne posłuszeństwo. Sama żyjąc pobożnie, oczekiwała tego również od poddanych. Za nadużywanie alkoholu i niemoralne, jej zdaniem, prowadzenie się, stosowała kary. Na podstawie jej listów można stwierdzić, że nie była łagodna w doborze słów i obchodzeniu się z podwładnymi²⁶.

Tworząc od początku manufaktury, warsztaty i pracownie, zlecając przebudowy istniejących nieruchomości i uposażenie poczynionych fundacji, potrzebowała wykwalifikowanych pracowników. Nie sposób ich było znaleźć wśród poddanych, głównie chłopów pańszczyźnianych. Dochody, a przede wszystkim wrodzone skąpstwo, nie pozwalały na sprowadzenie całych pracowni uznanych artystów. Nie interesował jej też mecenat artystyczny i wysyłanie dobrze zapowiadających się, zdolnych ludzi na nauki do zagranicznych mistrzów. Za pośrednictwem bliskich współpracowników przekonywała odpowiednimi finansowymi argumentami wykształconych artystów, by ci przyjechali do jej hrabstwa i tworzyli pracownie, szkoląc jej poddanych. Swoim pracownikom płaciła bardzo dobrze, szczególnie tym wykwalifikowanym i pełniącym odpowiedzialne funkcje. Większość ze sprowadzonych do manufaktur i warsztatów rzemieślników pochodziła z Niemiec i była protestantami. Księżna dbając o pracowników, musiała zapewnić im byt, ale także możliwość kultywowania wiary i tradycji. Dlatego pojawiają się informacje, że wspierała kalwinów²⁷.

W kwestiach współpracy z artystami preferowała zależność pracodawca – pracownik, a stworzone manufaktury były źródłem jej majątku i powodów do dumy. Ponadto kontrolowała wszelkie wytwórstwo od projektu do ostatecznego efektu, zatwierdzając poszczególne etapy osobiście. Zachęcała szczególnie mniej wykwalifikowanych pracowników do rozwoju, premiuując ich nowe nabyte umiejętności. Kazała podwyższać płace tym, którzy na przykład stworzyli nowy motyw zdobniczy. Każda podjęta decyzja musiała zostać zaakceptowana, kanclerzyna dawała uwagi co do konkretnych planów budynków czy wzoru szlifu nowego kryształowego naczynia. Ostateczny wygląd jej przedsięwzięć musiał być przez nią zaaprobowany lub wręcz zaproponowany. Charakter przemian najprawdopodobniej był odtwórczy, oparty na planach i wzorach z Zachodu. Dotyczyło to przedsięwzięć z zakresu wszelkich dziedzin: gospodarczych, architektury, rzemiosła artystycznego czy inwentaryzacji zbiorów.

Co charakterystyczne dla funkcjonowania dworów, stworzyła swoją zhierarchizowaną sieć poddanych. Miała bliskich współpracowników – wśród nich byli kasjer Szmujło Ickowicz, jej główny doradca finansowy i dostarczyciel gotówki, oraz Tadeusz Mogilnicki, który był agentem na dworze w Mannheim – tam prowadził sprawę planowanego mariażu syna Hieronima Floriana z Karoliną

24 Tejże, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 20.

25 Tamże, s. 34.

26 Tamże, s. 24.

27 Tamże, s. 21. Jest to zbyt uogólnienie. Kwestia dotyczy pracowników księżnej – protestantów. Natomiast, gdy mowa o protestantach zamieszkujących dobra neuburskie, sprawa wyglądała inaczej, ponieważ działania księżnej uciskały żyjących tam kalwinów.

Sulzbach²⁸, ale też zajmował się pozyskiwaniem artystów, książek i czasopism dla kanclerzyny. Wydaje się, że Ickowicz działał bardziej w obrębie dóbr bialskich i terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego, natomiast Mogilnicki zdecydowanie tylko za zachodnią granicą.

Innymi ważnymi pracownikami byli architekci i budowniczowie, którzy zajmowali się przygotowaniem projektów budowy i przebudów konkretnych budynków, ale też ważnymi zadaniami z innych dziedzin. Tak w przypadku Africanusa Goffaux, który poza przygotowaniem projektu i kontrolowaniem budowy pomieszczeń biblioteki, miał ogromne zadanie uporządkowania i zinventaryzowania książek, ale także archiwów radziwiłłowskich.

Zbiór wydawnictw zajmował ważne miejsce w kręgu zainteresowań kanclerzyny. Specjalnie do celów przechowywania książek i dokumentów Radziwiłłowa kazała zaprojektować szafy i przystosować pomieszczenia zamku bialskiego – miały to być trzy pokoje²⁹. Biblioteka bialska była tworzona już przed 1713 r. niezależnie od biblioteki ordynackiej gromadzonej w Nieświeżu. Zawierała część podręczną i bibliotekę łacińską, tzw. wielką bibliotekę. W większości były to dzieła w języku francuskim, ale występowały też włoskie i trochę polskich, wszystkie wydane po 1650 r.³⁰ Opiekując się biblioteką radziwiłłowską, kanclerzyna regularnie kupowała książki. Poszerzyła jej zasoby o wartościowy duży zbiór ówczesnej literatury francuskiej. Biblioteka podręczna liczyła 1260 tytułów, a całość ponad 9000 tomów³¹. Tematyka była bardzo szeroka. Dzieła dotyczyły wiary, religii, także pozakatolickich, wiele z nich arianizmu³². Znajdowała się nieodzowna w zbiorach magnackich literatura klasyczna – antyczna i renesansowa, prawnicza, a także dzieła o tematyce geograficznej, atlasy, dzieje świata, historia, medycyna, wojskowość³³. Ponadto dzieła z heraldyką, dziełami polskich poetów, książki dotyczące historii ziem polskich i szlachectwa, literatura chemiczna. Bardzo ważne były książki o architekturze, wzorniki lub inne pisma, które były podstawą budowania działań gospodarczych dóbr radziwiłłowskich, mających służyć udoskonaleniu pracy w manufakturach księżnej. Dotyczyły one ekonomii, działania manufaktur. Były to zbiory ze szkicami architektonicznymi, projektami domów, rzemiosła artystycznego, na przykład tapiserii³⁴. Anna z Sanguszków sama lub za pośrednictwem swoich pracowników lub podróżujących krewnych i znajomych zdobywała również gazety i czasopisma: warszawskie, wrocławskie, berlińskie, z Francji, Amsterdamu, Lejdy, pruskie, saskie, z Utrechtu³⁵.

Innym zbiorem, który pozostawał w kręgu zainteresowań księżnej, była kolekcja malarstwa. Jego najznamienitsza część pochodziła ze zbiorów Bogusława Radziwiłła. Wśród dzieł znajdowały się obrazy autorstwa Cranacha, Dürera, Rembrandta, Rafaela. Kolekcja ta była uzupełniana przez Karola Stanisława i synów kanclerstwa. Także sama Radziwiłłowa przyczyniła się do znacznego jej powiększenia, choć wydaje się, że sztuka wysokich lotów nie była jej domeną. Preferowała sceny rodzajowe, pasterskie, przedstawienia kupidynów.

Korespondowała z wieloma twórcami, by zamówić ich prace i dzieła. I tak malarz Sobieskich, Martino Altomonte, miał wraz z synem realizować nieokreślony kontrakt dla księżnej, co jednak prawdopodobnie nie doszło do skutku. Castelli namalował trzy wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej, ale nie wiadomo gdzie one trafiły.

Starsza część kolekcji to głównie dzieła holenderskie i włoskie, w tym przedstawienie Lukrecji autorstwa Rembrandta. Radziwiłłowa kolekcjonowała dzieła głównie francuskie i niemieckie. Jej za-

28 Tamże, s. 26.

29 Tamże, s. 100, [za:] E. Łopaciński, *Zamek w Białej Podlaskiej, dane archiwalne*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XIX (1957) nr 1, s. 27-48.

30 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 92.

31 Tamże, s. 108; Tejze, *Radziwiłłowa Anna (...)*, dz. cyt., s. 386.

32 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 37.

33 Tamże, s. 95-96, 98.

34 W bibliotece księżnej znajdował się na przykład wzornik architekta Paula Deskera, pracującego dla elektora Palatynatu Reńskiego, zawierający projekty willi, pałaców, do którego zapewne często sięgali kanclerzyna czy jej architekci por. W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 11, 57.

35 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 105-106.

sługą było zlecenie uporządkowania i inwentaryzacji zbioru oraz uzupełnienie go o galerię portretów przedstawicieli genealogii Radziwiłłów, tzw. portrety w wieńcu laurowym, pośród których część to portrety imaginacyjne w strojach z epoki, namalowano także ich kopie do poszczególnych rezydencji radziwiłłowskich (Mir, Nieśwież)³⁶.

Tworzenie cyklu portretów antenatów w stroju antykizującym w formie owalu otoczonego w wieniec laurowy podtrzymywanego przez orła z rozpostartymi skrzydłami w mitrze na głowie rozpoczęte było przez Annę z Sanguszków Radziwiłłową, a w podobnej kompozycji kończone przez syna Michała Kazimierza „Rybeńkę” z przeznaczeniem do Nieświeża do Sali Radziwiłłów w zamku.

Anna z Sanguszków, zlecając przebudowę zamku bialskiego, skupiła się na zmianie XVII-wiecznych dekoracji wnętrz oraz programu fasady. Głównym autorem zmian (ale nie jedynym) w zamku bialskim w latach 1726-1737 był Jozafat Jeziornicki³⁷. Samą przebudową miał następnie kierować Wincenty Rachetti, natomiast architektem był Włoch, dojeżdżający z Warszawy, który był odpowiedzialny za przebudowę tamtejszego pałacu³⁸. W latach 30. i 40. XVIII w. nastąpiło gruntowne przekształcenie wnętrz zamkowych pod kierunkiem architekta Jeana Deshomme'a. W bialskiej „dużej sali” pracowali snycerze, malarze – malowano tam galerie, ozdabiane latarniami. Wnętrza dekorowały malowidła ściennie i obrazy na płótnie.

Przy pracach zatrudnieni byli malarze: Karol Gadomski, Stefan Cybulski, Heski, Rusiecki, Błażej Szelański (Szylingowski), Aleksander Nowicki, Jan Konrad Blank, i Ernest; sztukatorzy i rzeźbiarze: Cyryl Malawski, Franciszek Bartłomiej Kwiek (Kwick, Kwik); snycerz Franciszek Pörnich (1743-6). Nadzór architektoniczny nad przebudową i pracami remontowymi mieli architekci i inżynierowie: Africanus Goffaux, Aleksander von Berg i Jean Deshomme; w latach 1730-36 wzmiankowany był także architekt Wincenty Rachetti; w latach 1740-1741 restauracja przebiegała pod kierunkiem architekta Aleksandra Goffaux. Wtedy wykonano malowidła ściennie w pałacu, a także w kaplicy, których autorem miał być malarz Antonio Mellano³⁹.

Dyrektorem malarzy był Jan Fulchi. Wiele wyżej wymienionych nazwisk twórców, mimo że znajdujemy ich pełne brzmienie w korespondencji i dokumentach, nie znalazło miejsca w opisach dzieł historii sztuki. Malarze Radziwiłłowej zwykle nie należeli do grona wybitnych. Zajmowali się głównie wystrojem wnętrz rezydencji. Poza zleceniami wykonania konkretnych kompozycji w ich obowiązku było kopiowanie obrazów do kościołów i zgromadzeń zakonnych, a także malowanie elementów snycerskich, jak na przykład balaski, wykonywali też prace dla innych zleceniodawców⁴⁰.

Manufaktury Radziwiłłowej nie były, jakby się mogło zdawać, pańską fanaberią i modną przyjemnością, ale przede wszystkim źródłem dochodu. Wytwarzano dzieła z wielu dziedzin rzemiosła artystycznego, a wśród nich szkło, fajans, tkaniny artystyczne, precjoza z kamieni szlachetnych i wyroby pozłotnicze.

Najbardziej znane w dziejach sztuki są huty szkła w Nalibokach i Urzeczcu. Nie wiadomo dokładnie, kiedy zostały założone. Już w 1723 r. w Nalibokach produkowano szklane wyroby. Początkowo w kolorach granatowym i białym (transparentnym) powstawały bardziej wyszukane dzieła, takie jak kielichy, szklanki, lichtarzyki, tafle, lustra, kielichy z herbami na zamówienie możliwych, także z nakrywkami. Radziwiłłowa bardzo dbała o jakość wyrobów, akceptowała pokazywane projekty lub sama zlecała konkretne wzory. Dbała też, by i pracownikom zależało na tworzeniu pięknych dzieł. Stosowała metodę nagradzania ich odpowiednią zapłatą, gdy przedstawili jej jakiś nowy wyrób lub

36 Tamże, s. 120-121, 124.

37 Tamże, s. 58.

38 Tamże, [za:] *Biała Podlaska, woj. lubelskie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania miasta*, Biała Podlaska 1956 [maszynopis w Pracowni Katalogu Zabytków IS PAN, Warszawa].

39 *Powiat Biała (...)*, dz. cyt., s. 28.

40 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 121-122.

posiedli jakąś umiejętność⁴¹. Z czasem produkty były bogato szlifowane i wytwarzane w różnych rodzajach szkła: rubinowym, kolorowym, brylantowym, w kryształ. Radziwiłłowa lubiła trudną do wykonania, szlachetną galanterię. Z korespondencji z 1743 r. wynika, że specjalnie dla niej powstały: lilie, ołtarzyki, osóbki z gronami, winogrona szlifowane, gałki podługowate, róże stojące szlifowane⁴². Produkowane szkła były tak dobre jak w zagranicznych hutach, a asortyment był bardzo szeroki: od szkieł użytkowych, aptekarskich, cieni do kościoła, kielichów szlifowanych na zamówienie, po wyrafinowane puchary, galanterię szklaną czy „sztuczki” takie jak armata strzelająca dla Hieronima Floriana. Huta, poza czasem jej formowania i niepokojami podwójnej elekcji, funkcjonowała bardzo dobrze, przynosząc znaczne zarobki. Istniał tam też zakład stolarski, który wyrabiał tylko pudła i puzdra do transportu produktów.

Natomiast huta w Urzeczcu powstała po 1736 r.; w niej wytwarzano lustra⁴³. Radziwiłłowa dbała o sprofilowanie produkcji, dlatego utrzymywała podział Urzecz – zwierciadła, Naliboki – szkło drobne. Po nasyceniu potrzeb dworu produkty szły na zbyt głównie na terenach Litwy, ale też i Korony. Wielu przedstawicieli magnaterii zamawiało zwierciadła Radziwiłłowej, wśród nich Lubomirscy – właściciele Łącuta, Jan Klemens Branicki, Jan Fryderyk Sapieha. By zapewnić zbyt fabryce, kancelrzyna zatrudniła kupca Jana Wilhelma Rosenbauma, a ten kolejnych pracowników, którzy jeździli z towarami⁴⁴. Wśród produktów „jeszcze nie sprzedanych lub ofiarowanych” pozostających w magazynach urzeckich i spisanych pod koniec roku 1744 znajdowały się „podlane sztuki do cymborium do kościoła w Białej – 29 tafli”⁴⁵, co oznacza, że poza przeznaczeniem do rezydencji tamtejsze wyroby były również ofiarowywane świątyniom w dobrach radziwiłłowskich.

Kancelrzyna bardzo lubiła kamienie szlachetne i półszlachetne. Miała ogromną kolekcję kamieni nieoprawionych, jak również precjozów wysadzanych, które służyły jej do obdarowywania bliskich i klienteli. Była to również forma lokaty kapitału.

W Białej pracownia szlifiarska istniała od ok. 1720 r., a rozpoczęła swoją faktyczną działalność ok. 1725 r. Na początku zatrudniała kilku pracowników, miała charakter rzemieślniczy, kamienie były obrabiane ręcznie. Kierował nią Fischer. Wtedy kancelrzyna rozpoczęła w swoich majątkach geologiczne poszukiwania gliny, kamieni, różnych surowców, a nawet złota. Warsztat produkował pieczęcie, rękojeści do szabli, tabakierki, klucze, gałki do lasek, rzędy końskie. Podjęto tu też bardziej poważne przedsięwzięcie, jakim było epitafium – być może dla samej Radziwiłłowej.

Natomiast szlifiernia kamieni w Jankowiczach funkcjonowała już jako spora manufaktura ze specjalnie skonstruowanym młynem postawionym w 1737 r. i napędem mechanicznym. Jego konstrukcja była ściśle chroniona. W latach 1746–1749 produkowano tam czarki, lulki, filizanki, kapturki do szabel, sztony do gry (żetony), buzdygany, kwiaty, koszyki, puszki do cymborium⁴⁶.

Także w Białej została założona pracownia złotnicza, która była prawdopodobnie powiązana ze szlifiernią kamieni. Radziwiłłowa przez pewien czas bezskutecznie usiłowała sprowadzić rzemieślnika, który potrafił „bić złoto w kamieniu”. Niezależnie na swoje potrzeby korzystała z usług warsztatów i twórców ze Lwowa, Gdańska, Warszawy czy Przemyśla. Różne prace zamawiane w innych miastach i ośrodkach rzemieślniczych wskazują, że wyroby pracowni nie pozostawały na wysokim poziomie, a wyroby bialskie musiały być przeznaczone na prezenty⁴⁷.

Farfurnia w Białej istniała przed 1738, a w tym roku prawdopodobnie nastąpiła reorganizacja. Próbowano znaleźć nowe miejsce na warsztat w obrębie miasta. Sprowadzono rzemieślnika z Dre-

41 Tamże, s. 129-131.

42 Tamże, s. 143, [za:] AGAD, AR, dz. XIX, NszI-1, Rejestry roboty hutnej z lat 1745-47, k. 49 i 51.

43 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 137.

44 Tamże, s. 140, 142, 144.

45 Tamże, s. 142, [za:] AGAD, AR, dz. XIX, u II-8b, k. 10.

46 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 144-146, 149.

47 Tamże, s. 150.

zna, który zanegował jakość gliny białskiej, dlatego rozpoczęto poszukiwania lepszego materiału na terenach wszystkich dóbr ordynacji.

Natomiast farfurnia w Urzeczcu powstała ok. 1741 r. Zatrudniała fabrykantów i dwóch malarzy, co mogło wskazywać na artystyczny charakter wyrobów. Radziwiłłowa nie gustowała w użytkowaniu ceramiki i porcelany na co dzień, więc wytwory warsztatu przeznaczone były na sprzedaż i podarunki⁴⁸.

Radziwiłłowa utworzyła wiele warsztatów produkujących różnego rodzaju dekoracyjne tkaniny użytkowe. W tkalniach tkano płótna, robiono serwety, obrusy na potrzeby dworu. Płótna też drukowano. Sama Radziwiłłowa jednak używała płócien sprowadzanych z Holandii lub ze Śląska, więc można wnioskować, że płótna produkowano na potrzeby pracowników⁴⁹.

W Białej i Słucku istniały manufaktury sukiennicze, które powstały, gdy w 1737 r. majstrowie człuchowscy migrowali do Białej i następnie do Słucka, a warsztat bardzo się rozwinął.

W latach 1714–1718 księżna kanclerzyna założyła manufaktury szpalerów i kobierców w Białej, Nieświeżu i Koreliczach⁵⁰. Natomiast w pracowni haftu, obok hut, chyba najbardziej znanej spośród manufaktur Anny z Sanguszków, wykonywano ornaty, obicia, obrazy, spódnice. Pracujące tam kobiety uczyły się szycia w białskim zakonie Sióstr Szarych (Panien Charitatis).

W pracowni namiotniczej pracował haftarz Langle (Langlais) – wykwalifikowany mistrz sprowadzony z Francji, zatrudniony przed 1728 r. (zm. 1733 r.). On dostarczał wzory na spódnice, ornaty, łóżka, tapiserie, ale sam nie haftował ani też nie projektował⁵¹. Wzory poszczególnych wyrobów były strzeżone, sprowadzono je z zagranicy lub niekoniecznie w legalny sposób „zapożyczano” od specjalistów. Wykonywano dzieła zarówno na potrzeby świeckie, jak i kościelne; wszystkie były opatrzone herbem Radziwiłłów. Tkaniny haftowane były przeznaczone na własny użytek lub na darowizny – najczęściej dla rodziny oraz do kościołów i kaplic w dobrach ordynacji⁵².

Anna z Sanguszków nie tylko bardzo skrupulatnie nadzorowała wyroby każdej z pracowni i manufaktur, decydowała o doborze kolorów, brytów i rodzaju haftów, ale też zdarzało się, że sama szyla – jak się wyrażała, „bawiła się robotą”.

Przy dworze utworzona została również stolarnia. Najważniejszy, najlepszy zakład funkcjonował w Białej, a w innych ośrodkach (w Urzeczcu) pracowano nad mniej skomplikowanymi wyrobami. Projekty realizowanych tu mebli tworzyli malarze, którzy zajmowali się również wystrojem wnętrz (Wilkowski i Fischer). Budowano tam szafy, biurka, stoły, kanapy, pudła, sepety, naczynia. Wiele z nich wykonano w stylistyce chińskiej. Pracownicy stolarni zostali sprowadzeni z pomorskich ośrodków, z Litwy oraz Drezna. Poza głównymi zadaniami w zakładzie pomagali przy różnych pracach w zamku. Na pewno istniała także pracownia sztukatorska i snycerska, ale nie ma na to potwierdzenia w dokumentach⁵³.

PODSUMOWANIE

Jak już wielokrotnie podkreślano, udział kanclerzyny Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej na każdym etapie realizacji wszelkich projektów w dobrach był nieodzowny. Mimo, że zlecała pracownikom i rodzinie kontrolowanie konkretnych działań, to i tak sama korespondencyjnie lub osobiście sprawdzała ich wyniki. Nie inaczej było w kwestii pozyskiwania artystów do kierowania nowo tworzonymi grupami wykwalifikowanych rzemieślników w warsztatach, pracowniach i manufakturach.

48 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 153-154.

49 Tamże, s. 164.

50 Tamże, s. 156; T. Mańkowski, *Polskie tkaniny i hafty XVI-XVIII w.*, Wrocław 1954, s. 50-51, 83.

51 J. Chruszczyńska, *Pracownie hafciarskie i tkackie założone przez Annę z Sanguszków Radziwiłłową*, [w:] *Tkaniny artystyczne z wieków XVIII i XIX. Materiały sesji naukowej w Zamku Królewskim na Wawelu 21 marca 1991*, Kraków 1997, s. 93-94, 96, 98.

52 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 159.

53 Tamże, s. 159-161.

Fundacje w obiektach sakralnych i modne rezydencje budowały wizerunek możnego, były wręcz obowiązkiem budowania splendoru rodu i wypełnianiem woli zmarłych poprzedników⁵⁴. Kształcenie artystyczne w dobrach bialskich nie było celem samym w sobie. Zorganizowanie grupy pracowników wytwarzających dobra miało charakter inwestycji, która miała zaowocować zyskami. Nie dość, że nie trzeba było płacić wykonawcom działającym na okazjonalne zlecenie, to dodatkowo możliwe było rozpoczęcie produkcji artefaktów przeznaczonych na sprzedaż. Edukacja była częścią, trybikiem bardzo dobrze funkcjonującej fabryki, jaką była działalność kanclerzyny, jej dworu i zatrudnianych na zlecenia twórców. Relacje z twórcami już uznanymi, ale też tymi kształconymi, nie miały nic wspólnego z renesansowym mecenatem, otaczaniem artysty i jego pracowni opieką, by ten, tworząc na potrzeby władcy, mógł rozwijać swój samodzielny dorobek. Nie nosiło to też znamion sieci szkół czy edukacji według konkretnego programu ani też organizacji zbliżonej warsztatom cechowym o średniowiecznym rodowodzie.

Mimo że działalność kanclerzyny była wielotematyczna i wielowątkowa, a jej zakres obejmował szereg dziedzin, to procedura zawierała się w jednym schemacie. Kanclerzyna kształciła się w wybranej dziedzinie, sama i za pomocą podwładnych oraz rodziny gromadziła literaturę w danym temacie. Jej agenci za granicą zbierali informacje w najlepszych manufakturach Europy na temat sposobu ich organizacji pracy, używanych narzędzi, cen surowców i cen zbytu. Następnie sprowadzała najlepszych fachowców, obiecując im dobre wynagrodzenie wraz z zapewnieniem podstawowych potrzeb życiowych, jak zamieszkanie, ubrania czy opieka medyczna. Najczęściej byli to Niemcy, rzadziej Włosi czy Francuzi. Ci, przekonani odpowiednimi warunkami, które miały być zapewnione w dobrach bialskich, po podpisaniu umowy szczegółowo określającej należności i przede wszystkim powinności, przybywali na miejsce. Zabierali ze sobą kapitał, jakim była zdobyta wiedza, umiejętności i wzory konkretnych wyrobów.

Jednocześnie wymagano od nich szkolenia miejscowych przyszłych rzemieślników, by ci mogli ich później zastąpić. Niestety wśród chłopów pozyskanych z poddanych trudno znaleźć kogoś wybitnego. Wyroby miały jednak wysoką jakość i wartość artystyczną, tworzone były na podstawie wzorników również sprowadzanych z Zachodu Europy: niemieckich, niderlandzkich czy francuskich⁵⁵.

Niewiele wiadomo o sposobie pozyskiwania pracowników niewykwalifikowanych. Czy byli to ludzie zupełnie nie związani z wytwórstwem czy wcześniej zajmujący się dziedzinami pokrewnymi pracy w manufakturach? Czy wzorem warsztatów mistrzowskich zatrudniano ich do najmniej skomplikowanych prac i z czasem zlecano kolejne, bardziej wykwalifikowane czynności? Na pewno czeladnicy na pewnym etapie kształcili się już w trakcie wykonywania konkretnych zleceń, czy to do fundacji sakralnych, czy to prywatnych księżnej.

Kanclerzyna dostarczała wzory, akceptowała wykonanie, mobilizowała pracowników do rozwoju systemem premii. Właściwie nie była zwolennikiem takich nowinek gospodarczych jak oczyszczanie chłopów, ale zależność pracodawca – pracownik, jaką preferowała w swoich warsztatach, podąża za myślą oświeceniową.

Ten system działań gospodarczych w obrębie dóbr bialskich Anny z Sanguszków Radziwiłłowej nie przetrwał po jej śmierci. Wynika to może z faktu, że synowie, którzy przejęli majątki, nie mieli zapału do rozwijania pasji matki. Gdy tylko jej despotyczna władza ustała, oni zajęli się zarządzaniem na swój sposób. W obrębie ich zainteresowań pozostawały inne dziedziny życia i sztuki.

Należy podkreślić, że wyroby warsztatów, pracowni, a w szczególności manufaktur stały na wysokim poziomie, mimo że działały na prowincji, z dala od najważniejszych i uznanych ośrodków europejskich. Przykłady szkła i ceramiki oraz aparaty liturgiczne (kielichy, szaty, księgi) pozostają w

54 D. Piramidowicz, *Fundacje sakralne podkanclerza litewskiego Kazimierza Leona Sapięhy (1609-1656). Wybrane zagadnienia z zakresu mecenatu magnackiego*, [w:] E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz (red.), *Fundator i mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Białystok 2011, s. 134.

55 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (...)*, dz. cyt., s. 126, 128.

zbiorach muzealnych. A w Białej Podlaskiej i pobliskich terenach poza samą architekturą wielokrotnie przekształcaną pozostało niewiele z wyposażenia wnętrza fundacji księżnej.

BIBLIOGRAFIA

- [1] *Kazania y mowy na walnym pogrzebowym akcie ś.p. Jaśnie Oświecone Xsiężny Jeymci Anny z Xsiężąt Sanguszków Radziwiłłowy kanclerzyny wielkiej W.X.Lit. miane tudzież krótkie tegoż aktu opisanie z wyrażeniem castris doloris w kościele nieświeskim Societas Jesu, wspaniałą y misterną strukturą erygowanego roku 1747, na wieczną w potomne wieki pamięć dodruku podane*, Wilno 1750
- [2] Bartoszewicz K., *Radziwiłłowie*, Warszawa 1928
- [3] Chruszczyńska J., *Pracownie hafciarskie i tkackie założone przez Annę z Sanguszków Radziwiłłową*, [w:] *Tkaniny artystyczne z wieków XVIII i XIX. Materiały sesji naukowej w Zamku Królewskim na Wawelu 21 marca 1991*, Kraków 1997
- [4] Karkucińska W., *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676 – 1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000
- [5] Karkucińska W., *Radziwiłłowa Anna Katarzyna z Sanguszków* [w:] Konopczyński W. (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, Kraków, Wrocław 1935-
- [6] Mańkowski T., *Polskie tkaniny i hafty XVI-XVIII w.*, Wrocław 1954
- [7] Piramidowicz D., *Fundacje sakralne podkanclerza litewskiego Kazimierza Leona Sapielhy (1609-1656). Wybrane zagadnienia z zakresu mecenatu magnackiego*, [w:] Dubas-Urwanowicz E., Urwanowicz J. (red.), *Fundator i mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Białystok 2011
- [8] *Powiat Biała Podlaska*, [w:] Kolendo-Korczakowa K., Oleńska A., Zgliński M. (red.), *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo lubelskie*, t. 8, z. 2, Warszawa 2006
- [9] Rachuba A., *Radziwiłł Karol Stanisław h. Trąby (1669 – 1719)*, [w:] Konopczyński W. (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, Kraków, Wrocław 1935-
- [10] Sajkowski A., *Od „Sierotki” do „Rybeńki”: w kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1968